

Netanjahu zabija w Gazie, by uniknąć więzienia za korupcję

17 listopada 2019

Niestety, kruchy rozejm po izraelskich atakach na Gazę nie trwał długo: izraelskie lotnictwo znów bombarduje zamkniętą Strefę Gazy, w której żyją dwa miliony ludzi. Jest już co najmniej kilkadziesiąt ofiar, w tym całe rodziny po stronie palestyńskiej i jedna osoba lekko ranna po izraelskiej, gdy ruch oporu ripostował wystrzeliwując swe niecelne „rakiety”. Premier Benjamin Netanjahu liczy, że napad na Gazę pozwoli mu zostać u władzy i uniknąć więzienia za przekupstwo i oszustwa.



Tym razem Izraelczycy postanowili celować również w Hamas, który rządzi w Gazie, gdyż w Izraelu rozległa się krytyka rywali Netanjahu, że bombardowania skupiają się na siłach PDI (Palestyńskiego Dżihadu Islamskiego), zamiast iść po całości. Jeszcze przed samym rozejmem Izraelczycy zrównali z ziemią dom Rasmiego Abu Malhusa, razem z nim dwie kobiety i pięcioro dzieci. Twierdzili, że to dowódca PDI, co zdementowali Palestyńczycy. W końcu wojsko przyznało, że są „nieoczekiwane” ofiary śmiertelne wśród cywilów.



Napad na Gazę to sprytny ruch polityczny premiera Izraela, któremu nie udało się po wrześniowych wyborach sformować rządzącej koalicji. Miał to być sposób na zachowanie immunitetu i uniknięcie aresztowania jako oskarżonego w kilku sprawach. Jego ostatnia nadzieja to rząd „jedności narodowej”, w którym rządziłby na zmianę ze swoim politycznym konkurentem gen. Bennym Gantzem, który na zlecenie prezydenta próbuje teraz zmontować swoją, niezależną od Netanjahu koalicję rządzącą. Potrzeba do tego choćby częściowego udziału posłów

palestyńskich Izraela, do czego Netanjahu nie ma zamiaru dopuścić: wojna usztywni postawy i Gantzowi nie powinno się udać. Wtedy Netanjahu uniknie więzienia, będzie „musiał” rządzić dalej.

W zamkniętej Strefie Gazy ponad połowa populacji nie ma pracy, 90 proc. sklepów zamknięto, bo jest blokada, a 96 proc. wody pitnej nie nadaje się do picia, z powodu zniszczonej kanalizacji – nawet bez bombardowań Strefa jest na krawędzi zapaści. Po ostatnim dużym napadzie na Strefę w 2014 r. (2250 zabitych cywilów, w tym ok. 500 dzieci) władze izraelskie obiecały ulgi w blokadzie, ale nigdy do nich nie doszło. W tym roku, od stycznia do września izraelskie wojsko 54 razy wtargnęło do Strefy, razem z nalotami.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu